Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 12 Kraków, niedziela 15 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

# 10 miljonów wyborców

Na okrągło 27 miljonów ludności, jakie Polska liczyła w r. 1922, było uprawnionych do głosowania przy wyborach do Sejmu w listopadzie tegoż roku okrągło 13 miljonów wyborców i wyborczyn. Z tej liczby tylko niespełna 9 miljonów faktycznie głosowało.

W obecnym czasie Polska liczy około 30 miljonów mieszkańców tak, że wedle stosunku zprzed 5 lat uprawnionych do głosowania do Sejmu jest około 15 miljonów. Przyjmując, że do urny stawi się tensam, co przed 5 laty procent głosujących, należy się liczyć z tem, że dnia 4 marca około 10 miljonów wyborców i wyborczyń zadecyduje o składzie nowego Sejmu.

Dziesięć miljonów faktycznie głosujących to ogromna liczba. Czy wszyscy, a bodaj część potrzebna do dokonania wyboru, rozumieją, o co chodzi! w jakim celu powołuje się ich do wykonania tego najważniejszego obowiązku obywatelskiego? Czy u nas zrozumienie ważności wyborów osiągnęło już ten stopień, żeby wybory uważano za rzecz dobra ogólnego?

Polska pod względem ordynacji wyborczej należy do najbardziej postępowych państw w świecie. Niska granica wieku, zupełne równouprawnienie płci, matematyczny podział mandatów wedle ilości otrzymanych przez daną listę głosów — wszystko to jest ostatnim wyrazem tego, co można uczynić, aby otrzymać prawdziwy obraz społeczeństwa, rzeczywiste objawienie się jego woli. Nic też dziwnego, że pewne sfery uważają tę wedle możności doskonałą ordynację za zbytek, na który w naszych stosunkach (analfabetyzm, mała kulturalność itd.) nie należy sobie pozwolić. Są też rozmaite zakusy, aby tę ordynację sprowadzić do „właściwej miary", tj. do takiej, ażeby dała mandaty tym stronnictwom, które w społeczeństwie mają mniej znaczenia, aniżeli do otrzymania przedstawicielstwa w Sejmie potrzeba.

Powiedział ktoś, że wybory — to loterja, w której o sukcesie rozstrzyga ślepy traf. Rzeczywiście niełatwą jest rzeczą doprowadzić 10 miljonów ludzi o rozmaitych zapatrywaniach, przyzwyczajeniach, temperamentach i — co najważniejsze — interesach do takiej miary współdziałania, aby wola ich ujawniła się w zbiorowem głosowaniu na zbliżoną do ich pojęć listę kandydatów. Na ludzi trzeba oddziaływać, a — jak z doświadczenia wiadomo — im mniejsza oświata, tem trudniejsze oddziaływanie rozumu. Dlatego słychać np. głosy, że prawo głosowania kobiet zostało zbyt szeroko zastosowane, gdyż na nie oddziaływają wpływy wrogie duchowi obecnego czasu.

Socjaliści mają inne zadanie i inne metody walki, które zresztą nie są metodami wyłącznie na czas wyborów. Socjaliści zawsze i ciągle pracują słowem i pismem, na zgromadzeniach i w prasie nad wytworzeniem takiego stanu uświadomienia, aby lud nie potrzebował do wyborów specjalnego pouczenia i orjentacji, lecz stosował na ten czas poglądy, które są dla klasy robotniczej chlebem codziennym. To oczywiście nie znaczy, żeby założyć ręce i nie rozwinąć w okresie wyborczym specjalnego ruchu — to jest konieczne także z tego względu, że ziarno rzucone na krótki czas okresu wyborczego wyda owoc i w czasie późniejszym. Bo my potrzebujemy nietylko wyborców, nietylko idących za naszemi hasłami przez 90 dni od rozpisania do dnia wyboru, ale potrzebujemy wyznawców i zwolenników na stałe, na każdy dzień powszedni; potrzebujemy żołnierzy socjalizmu, jako idei starszej od wszelkich ciał parlamentarnych i żywej, chociażbyśmy w tych ciałach nie mieli odpowiedniego naszej sile głosu.

Dziesięć miljonów głosujących — jakie wspaniałe pole do pracy dla pozyskania największego w tej sumie odsetku dla umożliwienia urzeczywistnienia naszego programu: pracy nad ludem i dla ludu! Nie wątpimy, że praca ta będzie dokonana i nie wątpimy, że przyniesie ona nam sukces taki, jaki w interesie ludu jest konieczny.

—ooo—

# Przedostatni dzień!

**Spisy wyborców będą wyłożone do publicznego wglądu jeszcze tylko do niedzieli 15-go stycznia codziennie w godzinach od 12 do 2 i od 4 do 8.**

**Towarzysze i Towarzyszki! Nie zaniedbujcie upewnić się, czy figurujecie w spisach wyborców, tudzież wnieść reklamacji, aby nie stracić prawa wyborczego!**

—ooo—

**Lokale reklamacyjne Polskiej Partji Socjalistycznej w Krakowie mieszczą się:**

1) dla dzielnic I (Śródmieście), II (Nowy Świat), III, IV (Piasek), V (Kleparz), XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś), XVI (Łobzów), XVII (Krowodrza) i XIX (Grzegórzki), XX (Dąbie) w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5;

2) dla dzielnic VI (Wesoła) i XVIII (Warszawskie) w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15;

3) dla dzielnicy VII i VIII (Stradom i Kazimierz) w lokalu Bundu (Hotel Kellera przy ulicy Krakowskiej);

4) dla **Podgórza, Ludwinowa i Płaszowa** w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 11;

5) dla dzielnic X (Zakrzówek), XI (Dębniki), XII (Półwsie), XIII (Zwierzyniec) w Domu Górników przy Alei Krasińskiego 16.

**Godziny urzędowania we wszystkich powyższych lokalach od 6—8 wieczór.**

Towarzysze urzędujący w tych lokalach **mają listy wyborców z tych dzielnic** — załatwiają reklamacje i udzielać będą wszelkich wyjaśnień.

**KRAKOWSKIE CENTRALNE BIURO WYBORCZE PPS MIEŚCI SIĘ W BIURZE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS W DOMU ROBOTNICZYM PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 5, II P.**

# Dalsze listy państwowe

Ukraiński „Selanskij Sojuz" wniósł do głównej komisji wyborczej listę państwową partji „Ukraiński Narodnyj Sojuz". Lista ta otrzymała numer 6. Jest to organizacja uznająca państwowość polską.

NPR prawica wniosła listę państwową, która otrzymała numer 7. Ten sam numer miała lista NPR — przed rozłamem — przy wyborach w r. 1922. Czołowi kandydaci tej listy do Sejmu są pp. Mańkowski, przewodniczący enpeerowskich Związków zawodowych, Malinowski ze Związku robotników rolnych, Nowakowski przewodniczący jakiegoś związku kolejarzy. Na czele listy do Senatu stoi b. senator Banaszek.

# Rezerwy zbożowe

Gdy w jesieni ub. roku pisaliśmy, że rząd nie wykona zapowiadanego zakupu zboża na utworzenie rezerw i że samo ogłoszenie tego zamiaru już spowodowało podwyżkę cen, a w każdym razie wstrzymanie się rolników od sprzedaży, wówczas spotkaliśmy się z protestem ze strony powołanej i z wyrazami żalu z innej strony, że kwestjonujemy rzecz tak pożyteczną. Protest pozostał protestem; żal nie zmienił faktu, że rezerw zbożowych niema i że — jak wczoraj donieśliśmy — nie będzie.

Rząd obecnie, po kilku miesiącach tułania się tego pomysłu po różnych instancjach, doszedł do przekonania, że nie może zakupywać zboża na utworzenie rezerwy, ponieważ ceny zboża krajowego są wyższe od cen zagranicznych. Na fakt ten — z podaniem cyfr porównawczych — zwróciliśmy już uwagę w początkach grudnia, obecnie zaś ten niekorzystny stosunek w cenach jeszcze się pogorszył wskutek — i o tem już pisaliśmy — widoków na dobre zbiory w Kanadzie i Argentynie.

Rząd liczy się obecnie z tem, że te zbiory spowodują dalsze obniżenie się cen na rynku światowym i sądzi widocznie, że ta zniżka nie może pozostać bez wpływu na nasz rynek krajowy. Co szkodzi, że tak sądzi, kiedy dotychczasowe doświadczenie uczy nas, że dzieje się całkiem przeciwnie? Przecież ceny w Berlinie spadły poniżej cen poznańskich przed kilku jeszcze tygodniami, a mimo to ceny na giełdzie poznańskiej ani drgnęły, tj. nie wykazały wprawdzie zwyżki, ale ustabilizowały się, rozumie się na poziomie wyższym od berlińskiego.

Nie chcemy twierdzić, że rozgłoszenie planu utworzenia rezerw zbożowych było jedyną przyczyną, która zahamowała obniżenie się cen. Wpłynęły na to i inne przyczyny, jak dostateczne kredyty dla rolników, uwalniające ich od przymusu sprzedawania, zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej, który uwolnił rolników i młynarzy od konkurencji rumuńsko-węgierskiej, zelżenie w stosunku do rolników śruby podatkowej itd. Słusznem było twierdzenie nasze, że zbyt pochopnie zaczęto mówić o tem; że gdy tak silny i solidny nabywca, jakim jest rząd, wystąpi jako kupujący, spowoduje powstanie **nie** rezerwy zbożowej, ale rezerwę właścicieli i pośredników zbożowych. Zupełnie logicznie powiedzieli oni sobie, że im później sypną swój towar na rynek, tem więcej stanie się on poszukiwany, a intuicyjnie wiedzieli, że każdy poszukiwany towar osiąga wyższą cenę.

Czy jednak nadzieja rządu, że urodzaj zagraniczny i spowodowany przez niego spadek cen przejdzie bez śladu na nasze stosunki, jest uzasadniona? Wedle wszelkich pojęć gospodarczych tak powinnoby być. Przecież Polska nie jest odludną wyspą, która może żyć własnem życiem gospodarczem, lecz jest częścią organizmu światowego i jako taka podlega ogólnym prawidłom gospodarczym. Tak mówi teorja, z którą jednak niezawsze jest w zgodzie praktyka, szczególnie w odniesieniu do tak uprzywilejowanej warstwy, jaką u nas są wielcy rolnicy. Mają oni w rękach środek do obrócenia prawideł gospodarczych na swą korzyść: mają ministra rolnictwa, którego scharakteryzowano jako ministra dla rolników.

DR. DANIEL GROSS (Biała)

# Rozbudowa miast

I.

Palącym problemem, a równocześnie najaktualniejszym, który napróżno od czasu ukończenia wojny, więc prawie od lat 10-ciu czeka rozwiązania jest sprawa budowy mieszkań i rozbudowy instytucji użyteczności publicznych w miastach. — **Problemem tym**, którego burżuazja mająca dotąd decydujący wpływ w sejmie i w zarządach miast rozwiązać nie mogła czy nie chciała, **musi się zająć nasza partja** ponieważ po wyborach miejskich w ostatnim roku pokazało się, że coraz bardziej staje się ona decydującym czynnikiem w miastach i ośrodkach przemysłowych przejmując zarząd miast w swoje ręce. Gdy jeszcze ordynacja wyborcza w Małopolsce będzie wprowadzoną na podstawach demokratycznych to należy się spodziewać, że partja nasza w Związku miast odegra w najbliższej przyszłości decydującą rolę. **Temsamem problem rozbudowy miast jest sprawą najpilniejszą i najpoważniejszą dla naszej partji** jako największej reprezentantki proletarjatu przemysłowego. Nasza partja jest potrójnie interesowana. Raz dlatego, że przez rozbudowę zatrudniamy w znacznej mierze bezrobotnych, powtóre dlatego, że przez rozbudowę tworzymy mieszkania i instytucje użyteczności publicznej w miastach z braku których proletarjat marnieje, a po trzecie wreszcie dlatego, że skoro Zarząd miast dostaje się w nasze ręce mamy możność i musimy wykazać że partja nasza w przeciwstawieniu do rządzącej dotąd w miastach burżuazji rozbudowy dokona. — Jeżeli problem ten rozwiążemy to zyskujemy uznanie i zaufanie szerokich sfer poza proletarjatem dotąd stojących i dotąd wrogo dla socjalizmu usposobionych. — Mam na myśli sfery urzędnicze, które cierpią z powodu braku mieszkań, oraz te sfery drobnomieszczańskie, którym dokucza albo nędza mieszkaniowa albo brak źródeł zarobkowania z powodu zastoju w ruchu budowlanym. **Zalecenia ekonomistów kapitalistycznych są dla rozbudowy miast beznadziejne.**

Do ostatnich czasów jeszcze widziano jedyne wyjście w zaciąganiu pożyczek zagranicznych ze strony miast na cele rozbudowy. - Metodę tę stosowano we wielkiej mierze w Niemczech. Pokazało się jednak — a opisał to dokładnie dyrektor Banku Rzeszy p. Schacht w swoim dziele „Stabilizacja Marki" wydanym z końcem roku 1926 — **że te pożyczki zagraniczne, o ile zużyte są do zakupna przedmiotów wewnątrz kraju się znajdujących** są właściwie pożyczkami Banku Emisyjnego.

Pożyczka zagraniczna prawie cała zostaje zapisaną na dobro Banku Emisyjnego, a ten w zamian za dolary wydaje miastom banknoty markowe, którymi miasta zakupują **w kraju** materjały potrzebne do rozbudowy. Ponieważ Bank Emisyjny dla uniknienia inflacji może powiększyć obieg banknotów tylko do pewnej granicy, a więc i pożyczki zagraniczne wypłacane wewnątrz kraju w banknotach ponad tą granicą nie śnią być zaciągane i dlatego p. Schacht jako dyr. Banku Rzeszy sprzeciwił się zaciąganiu dalszych pożyczek zagranicznych.

Prócz tego rozbudowa przy pomocy pożyczek zagranicznych ma jeszcze i te wadę, że miasta płacą kapitalistom zagranicznym od dolarów wysokie procenta a Bank Emisyjny na którego dobro te pożyczki w obcej walucie zagranicą są zapisane pobiera od zagranicznych dłużników b. niski procent o ile sumy te zagranicą rozpożycza. **We wyniku tego stanu rzeczy zaleca ekonomja burżuazyjna miastom cierpliwość, by czekały z rozbudową aż do czasu, kiedy — co może się stać po kilkudziesięciu latach — zbiorą się dobrowolne oszczędności do takiej wysokości, że rozbudowa będzie mogła nastąpić na podstawie wewnętrznego kredytu długoterminowego. To zalecanie jest bankructwem burżuazyjnego programu odbudowy.** Gdyby miało być tylko takie wyjście, to generacja cała ludności, zamieszkującej miasta, może wyginąć.

Ekonomiści burżuazyjni ruszają ramionami, tłumacząc, że to są skutki zniszczenia wojennego i, że należy stosować przez wiele lat po wojnie system oszczędnościowy i, że jednem słowem, „społeczeństwo, które przez wojnę jest gruntownie zniszczone" nie stać na rozbudowę miast.

**Z temi zasadami ekonomistów burżuazyjnych niestety przez opinję bezkrytycznie przyjętemi należy się rozprawić i przeciwstawić zasady ekonomiczne, racjonalne, celowe, socjalistyczne.** Prawdą jest, że kraj nasz przez wojnę jest strasznie zniszczony i dlatego też, jeżeli chcemy usunąć zniszczenie i kraj odbudować, należy **oszczędnie** rozporządzać się produktami, które kraj, nimo swego zniszczenia jeszcze rok rocznie wytwarza. — Rozchodzi się o odpowiedź na pytanie — i w tem różnimy się zasadniczo od ekonomistów burżuazyjnych — na kim, i w jakim celu oszczędzać.

Ostrożne rozporządzanie się produktami jest potrzebne dla usunięcia zniszczenia, czyli dla odbudowy. Potrzebne tedy jest dostarczanie pewnej części corocznych produktów dla tej odbudowy, a zatem tak narzędzi pracy i potrzebnych materjałów, jakoteż, co jest ważne, środków utrzymania dla robotnika, zatrudnionego przy odbudowie. **Oszczędność polega tedy na ograniczeniu reszty społeczeństwa w tym celu, ażeby powiększyć ilość zatrudnionych przy zamierzonej odbudowie, dając im równocześnie środki utrzymania.**

Jak długo tego nie czynimy, jak długo tedy nie wydzielamy z corocznej produkcji części pewnej dla dodatkowej ilości osób, mających być zatrudnionymi przy odbudowie, **to nie oszczędzamy.** Do chwili wybuchu wojny, a trwało to przez dziesiątki lat rokrocznie, dostarczanie środków utrzymania dla klasy pracującej, zatrudnionej przedewszystkiem w przemyśle budowlanym, odbywało się przez wypożyczanie oszczędności dobrowolnie przez społeczeństwo składanych. Przez zwrot pożyczek te oszczędności się odtwarzały, a nadto jeszcze rosły przez dopisywanie procentów, które wypożyczający płacili, wreszcie co rok świeże oszczędności przyrastały. Automatycznie tedy reprodukowane pożyczki dawniejsze wraz z przyrostem procentów, oraz przybyłe nowe oszczędności były corocznie przez podjęcie ze strony wypożyczających źródłem dla utrzymania klasy pracującej, — która rok rocznie odtwarzała zużyte przedmioty i tworzyła nowe w coraz większej ilości. **Wskutek zniszczenia wojennego ustała reprodukcja starych oszczędności, które były głównym źródłem**, budowy mieszkań i rozbudowy miast. **Źródło, z którego automatycznie corocznie z wytworzonych w danym roku produktów, część wydzielała się na środki produkcji i na utrzymanie robotników, zatrudnionych w przemyśle budowlanym, zniknęło.** Mechanizm reprodukcji kapitalistycznej w tej gałęzi produkcji został zupełnie zniszczony. Starego mechanizmu nie należy odbudowywać, lecz stworzyć inny, dostosowany do nowych warunków ekonomicznych.

Ażeby ten mechanizm odbudować, by funkcjonował w ten sam sposób, jak przed wojną, potrzeba by kilkadziesiąt lat czasu, a przez ten czas ludność w miastach, może zupełnie zginąć. **Czekanie tedy z rozbudową, aż przez dobrowolne** oszczędności uzyska się fundusze potrzebne, jest wykluczonem. **W miejsce dobrowolnych oszczędności trzeba zastosować oszczędności przymusowe**, t. j. **podatki.** W miejsce akumulacji powolnej prywatnej, trzeba wprowadzić akumulację społeczną, zorganizowaną, celową. Z czasów przedwojennych przyzwyczajeni jesteśmy do pobierania podatków na pokrycie administracji państwa i samorządu. **Wskutek zniszczenia powojennego i konieczności odbudowy kraju, musi się pobierać podatki na cele inwestycyjne, czyli na cele odbudowy.** Nic nie pomoże. **Bez pobierania podatków rozbudowa miast nie posunie się naprzód.** Zmarnowaliśmy od czasu ukończenia wojny światowej blisko dziesięć lat. Miasta nasze już by dziś zupełnie inaczej wyglądały, gdyby zaraz od początku były pobierane podatki na cele odbudowy.

# „Prawo Ludu"

Komitety partyjne, mężowie zaufania, komitety wyborcze oraz tow. kolporterzy — zechcą nadesłać zamówienia na „Prawo Ludu" najdalej do dn. 17 bm. Numer pierwszy „Prawa Ludu" ukaże się dnia 18 bm. Cena numeru 20 gr. Adres dla korespondencji i zamówień: **„Prawo Ludu". Kraków, ul. Dunajewskiego 5.**

**KORESPONDENCJE DO „PRAWA LUDU"** mają być zaopatrzone pieczęcią komitetu partyjnego oraz podpisami przewodniczącego i sekretarza. — Korespondencje muszą być w rękach Redakcji do poniedziałku każdego tygodnia.

Z. Klemensiewicz.

## Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!



# Na Sybir!

Za pośrednictwem swej agencji berlińskiej ogłosił rząd sowiecki, że wiadomość o zesłaniu przywódców opozycji jest „sensacyjnem kłamstwem". W międzyczasie wiadomość ta została potwierdzona nietylko przez dobrze poinformowaną amerykańską „United Press", ale i sprawozdawcy moskiewscy pism berlińskich jeszcze dnia 6 bm. potwierdzili tę wiadomość, dodając rozmaite szczegóły.

Wedle tych informacyj dnia 3 bm. czerezwyczajka zawiadomiła przywódców opozycji, że w przeciągu 3 dni zostaną zesłani do odległych okolic europejskiej i azjatyckiej Rosji. Trocki miał wyjechać do Astrachania, Rakowski do gubernji wiackiej, Radek do gubernji tobolskiej, Kamieniew do Tobolska, Zinowjew na Ural itd. Wszyscy oni po utracie stanowisk urzędowych byli w skrajnej nędzy, a obecnie odmówiono im także wypłaty 17 kopiejek dziennie, które rząd daje zesłańcom na życie.

Ludzie, których spotkał ten los, byli najbliższymi współpracownikami Lenina. Oni byli wodzami rewolucji w 1917 r., której dziesięciolecie niedawno z taką pompą obchodzono. Wśród tych, którzy wydali rozkaz zesłania, niema ani jednego, którego zasługi wobec rewolucji dałyby się porównać z zasługami zesłańców. Oni są użytkowcami rewolucji, siedzą na wysokich urzędach, zaś autorzy rewolucji idą tam, dokąd byłby ich wysłał carat, gdyby rewolucja nie była się udała.

Trocki i tow. podzielą teraz los, który oni zgotowali socjalistom. Znane są okrutne kary, jakie bolszewicy wymierzali socjalistom i to takim, którzy dawniej razem z nimi walczyli i których pracy bolszewicy zawdzięczają, że rewolucję wogóle mogli zrobić. Ci ludzie dotąd siedzą w więzieniach i na Sybirze, gdzie zapewne spotkają się z tymi, którzy ich tam zesłali.

Trocki i tow. są ofiarami własnego systemu. Gdy oni stali u steru, robili tosamo, co teraz ich spotyka. Cały świat z sympatją lub obrzydzeniem patrzał na ich czyny — nic też dziwnego, że urzędowy aparat zaprzecza, jakoby z tej wysokości spadli w taką nicość. Aparat ten zmienił tylko nazwę, a w istocie pozostał takisam, jakim był za caratu. Jak często wówczas się zdarzało, że ktoś nagle znikał: ochrana nim się zajęła i potajemnie wywiozła na katorgę, skąd dopiero po latach dawał znak życia. Nie wolno było o takich zajściach mówić czy pisać — taksamo jak teraz.

Dziś ochrana nazywa się GPU (dawniej czerezwyczajka), carem jest Stalin, a tylko role zesłańców zmieniły się: nie są to już wrogowie caratu, ale opozycja najwolniejszego — jak mówią — państwa na świecie.

Rosja przeszła przez wielką rewolucję. Chłopi wzięli sobie ziemię, nowe warstwy doszły do władzy i wykonywują „dyktaturę nad proletarjatem". Robi się niezliczone eksperymenty polityczne i gospodarcze, ale wszystkie one nie potrafiły zaprowadzić porządku: naród rosyjski żyje w gorszej nędzy niż przed rewolucją, a pod względem politycznym ma mniej swobody niż za caratu. A gdzie niema wolności, tam nie może rozwinąć się socjalizm, tam rzekoma władza proletarjatu jest kłamstwem i oszustwem.

MARJAN PORCZAK

# Wspólne cele faszyzmu nacjonalistycznego i klerykalizmu

## Zdziczenie chrześcijańskich obyczajów — stwierdza arcyb. Teodorowicz
## Dwóch „ojców świętych" w Rzymie

II.

Na tej więc platformie, społeczno-politycznej reakcji klerykalizm rzymski będzie zawsze współpracował z każdym niedowiarkiem, czy ateuszem tyranem czy despotą. Nacjonalizm bowiem, bez względu na jego faszystowską obecnie formę, czy inną, — oznacza **reakcję społeczną i polityczną**. Nacjonalizm „wypowiada zaciętą walkę wszelkim demokracjom, od najbardziej umiarkowanych począwszy, aż do najbardziej skrajnych. Zaostrzając **instynkta gwałtu u klas wyższych oraz u międzynarodowego kapitału, dąży do powrotu państw do form władzy absolutnej, zmonopolizowanej w rękach nielicznej garstki**" — pisze Don Sturzo, zaś ideały „ludowe, ich rozwój, w postaci powszechnego głosowania, w parlamentaryzmie, w opiece nad robotnikami, w dźwiganiu mas do życia społecznego, **powstrzymywane są, zwalczane lub nawet całkowicie odrzucane**" przez nacjonalistów".

Są to punkty styczne klerykalizmu z nacjonalizmem. Ponadto hierarchiczny system organizacji faszystowskiej i forma dyktatorska rządów odpowiadają absolutystycznemu duchowi i organizacji Kościoła. Jeśli faszyzm potrzebuje poparcia religji, podzieli się wpływami i rządami z klerykalizmem i oto **widoki opanowania państwa przez sprzymierzone, dwie hierarchje : faszystowską i kościelną**. Dmowski dość jasno kreśli w „Kościele, narodzie i państwie" ustrój państwowy, oparty na takiej podstawie.

Kościołowi odpowiadają też plany ekspansywne, imperjalistyczne nacjonalizmu faszystowskiego. Jak już wspomniałem, zaborczość t. zw. narodów katolickich toruje drogę ekspansji katolickiej. Dmowski w deklaracji O. W. P. o tę rzecz potrąca, a w broszurze rysuje straszydło w postaci rosnących wpływów „narodów protestanckich", którym należy przeciwstawić „narody katolickie" **zorganizowane na sposób nacjonalistyczno faszystowski i sprzymierzone z Kościołem katolickim**. Jezuici krakowscy radziby wyzyskać nacjonalizm polski dla celów ekspansji katolicyzmu na wschodzie. Ks. Urban w październikowym numerze „Przeglądu Powszechnego", stawia tę sprawę dobitnie, twierdząc, iż „**Katolizacja Wschodu** jest wielką ideą Polski"... Stąd sympatje jezuitów dla nacjonalizmu i pragnienie tylko złagodzenia jego antyreligijnych kantów. Zaborczość nacjonalistyczna leży więc na linji interesów Kościoła:

„Niema ścian odgradzających pomiędzy synami różnych narodowości, a naród silny, o życiu bujnem, mający cywilizację bardziej wyrafinowaną, bardziej ludzką, czuje w duszy potrzebę ekspansji, która go przeistacza łatwo w apostoła"... mówi arcybiskup z Cambrai Jan Chollet*).

Jest więc wiele wspólnych interesów, dla których Kościół katolicki będzie popierał nacjonalizm i faszyzm, mimo ich bałwochwalczych teoryj w stosunku do „narodu", mimo etyki egoizmu i brutalnych, bestjalskich często form walki.

Jak na tem wyjdzie chrystjanistyczna strona katolicyzmu, jaka przy takiej spółce budować się będzie etyka społeczna, jakie obyczaje publiczne, a nawet prywatne? Takie, jak w obecnych Włoszech i w odrodzonej Polsce przy współdziałaniu Kościoła z nacjonalizmem się wytworzyły. Streścił te rezultaty współdziałania kleru z narodową demokracją w Polsce ks. arcybiskup Teodorowicz w takich wstrząsających słowach:

„**My katolicy w katolickiej Polsce przegraliśmy. Obyczaj chrześcijański tak się u nas popsuł, tak zdziczał, że graniczy już z wszeteczeństwem**"... („Głos Narodu" 10. III. 1926).

Tak, zdziczał i z wszeteczeństwem dziś graniczy obyczaj chrześcijański. I nie komunizm temu winien, bo on w Polsce nie panował i nie panuje. Winni ci, którzy, jak stwierdził komitet biskupi w r. 1923 — **zamęt do pojęć o moralności chrześcijańskiej wprowadzili, szerząc manifestacyjnie w świątyniach Pańskich i poza niemi kult zbrodni politycznej, kult mordu.** Winni ci, którzy „miłościwie" patrzą na faszyzm, mimo, iż morduje on potwornie tak socjalistów, jak katolików, tych katolików, którzy „miłościwie" na faszyzm patrzeć nie mogą, — gdyż hołdują tej właśnie, chrystjanistycznej stronie katolicyzmu. Winni ci, którzy owładnięci nienawiścią do ideałów społecznej i politycznej równości stawiają Mussoliniego za wzór dla Polski, mimo iż dyktator ten naśladuje właśnie tyrańskie metody korzącego się już przed „świętą cerkwią" bolszewizmu...

Jakże niema dziczeć obyczaj chrześcijański, jeśli księża kaznodzieje i publicyści (jak ks. Fr. Błotnicki w „Gazecie kościelnej") dowodzą że „nacjonalizmu ze stanowiska katolickiego potępić nie można" i aby utrzymać go „w ramach dozwolonych" trzeba wejść w jego szeregi...". Jak te dozwolone ramy nacjonalizmu w Polsce przy współudziale kleru wyglądały, mówi historja. Kler w obozie nacjonalistycznym ulega w zupełności ideologji i etyce egoizmu narodowego, nie próbując nawet działać w innym duchu.

**Odstraszającym przykładem zdemoralizowania kleru przez nacjonalizm, jest obok Polski — Litwa.** Szał nacjonalistyczny rozpętała tam księża partja: „chrześcijańska demokracja". **Szowinistyczną i faryzejską działalność** kleru litewskiego przed wojną światową, schłostał bezwzględnie J. A. Herbaczewski w książce p. t. „Głos Bólu" (Kraków, Krzyżanowski 1912). „Żandarm (carski) milszym jest dla nich, niźli demokrata Litwin", pisał Herbaczewski. W całej potworności wystąpił **szowinizm kleru litewskiego** w niepodległej Litwie. Kasta księża dążąc do władzy, chwyta się nacjonalistycznych haseł, judzi, podżega. Jak doniosło katolicko - konserwatywne „Słowo" wileńskie, **księża litewscy nawoływali publicznie do mordowania Polaków.** Podburzali z ambon, doprowadzali do skandalicznych zajść nacjonalistycznych w świątyniach. Całe życie państwowe, publiczne opanował tam kler. Stanowiska redaktorów, przywódców stronnictw, marszałków sejmu, ważniejszych ministerstw i dyrektorów banków — obejmowali księża. Klerykalna „Warszawianka" (Nr. 349—1925) pisała z tego powodu: „Jest, niestety prawdą niezaprzeczoną, że Państwo Litewskie ciągną księża i to nie ku chwale chrześcijaństwa i katolicyzmu... Politycy bowiem litewscy księża są **żądni władzy, oraz bogactwa i idą ku nim często drogami wątpliwej wartości**, lecz w cześci swej... zaniedbują zupełnie obowiązki kapłańskie i **prowadzą jawnie gorszący tryb życia**"... Doszło do tego, że Watykan groźbą kar musiał hamować wyuzdanie rozwydrzonego nacjonalizmem, materjalizmem i władzą kleru. Panowanie dziś na Litwie dzikiego faszyzmu nacjonalistycznego, to rezultat polityki duchowieństwa.

I nie łudzimy się. **Kler pójdzie w dalszym ciągu z nacjonalizmem i faszyzmem.** Wspólna ich łączy nienawiść do demokracji i socjalizmu, wspólna im zaciekłość i nietolerancyjność. — W Polsce kler uczestniczy w budowie faszystowskiej organizacji „Obozu Wielkiej Polski". Ks. Kardynał Kakowski **udzielił swego błogosławieństwa, umundurowanemu w czarne koszule oddziałowi „Związku faszystów polskich" w Poznaniu.** (Ill. Kurjer Codz. Nr. 220 11. VIII. 1927). W Magierowie, — jak doniósł klerykalny „Głos Narodu" (z 20. XI. 1927) władze aresztowały księdza katechetę, ponieważ jest obożnym Obozu Wielkiej Polski"... Tak klerykalizm błogosławi i organizuje bojówki przeznaczone do **walk bratobójczych** o ustrój faszystowsko-klerykalny w Polsce.

I nic się nie zmieniło w ciągu dwudziestu stuleci. Ciągle widzimy klerykalizm rzymski przy budowie różnego rodzaju systemu reakcji i ucisku, zawsze stanowi on podporę wszelakiej tyranji, a gdy jedna runie, współdziała nad zorganizowaniem nowej. A wszystko to w imię religji i rzekomo w obronie „obyczajów chrześcijańskich", które dzisiejsza tam właśnie, gdzie klerykalizm najszersze rości prawa.

I dziś ponad głowami serdecznie do wiary przywiązanych mas ludowych ufnych ślepo w szczerość religijną duchowieństwa, dokonywuje się w oczach naszych sojusz jego z włoskimi dyktatorami - ateuszami, dla których „Bóg nie istnieje a religja jest absurdem", sojusz z polskimi nacjonalistami, dla których podstawą etyczną jest egoizm jednostkowy, stanowy i narodowy, którzy **etykę dekalogu wyrzucili z życia społeczeństwa i narodów a uświęcili gwałt i zbrodnię**, a to wszystko dla celów władczych, materjalnych, przysłoniętych frazesem o dobru religji, dla celów, których istotą jest: **podział wpływu na masy, podział władzy i przywilejów pomiędzy dyktatorskie kliki w społeczeństwie i państwie.**

Klasa pracująca i demokracja musi sobie jasno zdać sprawę, po której stronie staje Kościół. Ostrzegać trzeba masy ludowe serdecznie przywiązane do religji, aby odróżniały wiarę od polityki, sprawy religijne od interesów materjalnych i politycznych teokratycznej kasty, bezceremonjalnie wykorzystującej swój wpływ i urząd kapłański oraz religijność ludu dla swych zupełnie **przyziemnych celów**, a co gorsza, budowy nowego systemu społecznego i politycznego ucisku pod **batem nacjonalistycznego faszyzmu i za klerykalnem błogosławieństwem.**

*) Nacjonalizm a katolicyzm str. 4.

# Wiadomości polityczne

### ŻĄDANIA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI

„Narodni Osvobodzeni", organ legjonistów czechosłowackich, zbliżony do ministra Benesza, wylicza żądania mniejszości polskiej w Czechosłowacji, a mianowicie: uregulowanie kwestji wkładów pieniężnych, które po odzyskaniu Śląska pozostały w Polsce, uregulowanie ruchu pogranicznego z Polską tj. zniesienie przepustek granicznych, zniesienie zakazu wysłania przesyłek pieniężnych do Polski, nauczanie w polskich szkołach przez polskich nauczycieli. Żądania te uważa dziennik za słuszne i wykonalne.

### NOWY RZĄD NA ŁOTWIE

Dnia 12 bm. osiągnięte zostało porozumienie w sprawie utworzenia nowego rządu, poczem prezydent republiki Zemgals powierzył misję utworzenia gabinetu deputowanemu centrum demokratycznego Juraszewskiemu. Skład gabinetu jest następujący, premjer Juraszewski, minister spraw wewn. Leinisz (Zw. chł.), minister spr. zagr. poseł w Kownie Baledis, którego kandydatura nie jest zresztą ostatecznie ustalona, minister finansów Kaminiskis (bezpartyjny), minister sprawiedliwości Magnus, minister oświaty prof. Saekke (bezpart.), minister komunikacji Ozolins (centrum dem.), minister pracy Rubolis. Teka ministra rolnictwa przeznaczona została dla członka Związku chłopskiego. Kandydatury na to stanowisko jeszcze nie wysunięto. Również nie jest jeszcze obsadzona teka ministra wojny. Do nowej koalicji przyłączyły się prawie wszystkie partje mieszczańskie oraz Niemcy, pozatem przyłączyli się do niej dwaj Polacy, część Rosjan oraz część żydowskich deputowanych.

### SZKOŁA WYZNANIOWA W NIEMCZECH

Komisja oświatowa Reichstagu przyjęła § 13 ustawy szkolnej regulujący sprawę nadzoru nad szkołami ludowemi. Paragraf zawiera m. in. postanowienie, że ilość duchownych w poszczególnej szkole nie ma przewyższać liczby pozostałych nauczycieli. Natomiast nadzór nad wszystkiemi szkołami przysługuje wyłącznie państwu. Nad nauczaniem religji prawo kontroli oddano delegatom zrzeszeń religijnych.

### SENAT FRANCUSKI

Na stanowisko przewodniczącego senatu powołany został ponownie Doumergue 215 głosami na 250 głosujących.

### ARESZTOWANIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH WE FRANCJI

Izba deputowanych odrzuciła 310 głosami przeciw 229 wniosek socjalistyczny domagający się przedstawienia przez rząd formalnego żądania w sprawie zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistów. Następnie Izba odrzuciła 298 przeciwko 229 drugi wniosek socjalistyczny domagający się, aby deputowani komunistyczni nie byli aresztowani podczas bieżącej sesji. W sprawie tej rząd stawiał kwestję zaufania. Po zamknięciu posiedzenia obecni w sali posłowie komunistyczni Cachin i Vaillant zostali aresztowani, inni posłowie komunistyczni ukrywają się.

### SPRAWA PAKTU PRZECIW WOJNIE

Agencja Reutera dowiaduje się z Waszyngtonu, że w odpowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych na propozycję francuską zawarcia paktu przeciwwojennego sekretarz stanu Kellog odrzucił projekt ograniczenia przyszłego paktu do wojny napastniczej i domaga się rozszerzenia układu na inne państwa.

# Z ruchu wyborczego w zagłębiu chrzanowskiem

### ZEBRANIA PPS W KRZESZOWICACH

W piątek 6 bm. odbyła się w Krzeszowicach konferencja mężów zaufania PPS.

Obecnych było 68 delegatów z gmin: Brodła, Alwernia, Regulice, Zalas, Rudno, Sanka, Frywałd, Nawojowa Góra, Tenczynek, Wola Filipowska, Filipowice, Miękinia, Nowa Góra, Lgota, Paczółtowice, Czerna, Czatkowice, Krzeszowice, Zbik i Siedlec.

Przybyli również delegaci kopalń i fabryk okolicznych.

O obecnej sytuacji i o wyborach referował tow. **Pilch z Czatkowic.** Po dyskusji uchwalili zebrani posłom socjalistycznym pełne uznanie i przyrzekli wytężyć wszystkie siły, celem doprowadzenia przy wyborach Polskiej Partji Socjalistycznej do zwycięstwa.

W niedzielę 8 bm. odbyło się zgromadzenie młodzieży mającej prawo głosowania. Po referacie tow. Pilcha uchwalono utworzyć organizację PPS; równocześnie uchwalono wybrać komitet wyborczy, który będzie miał obowiązek pilnować, aby ani jeden głos dla kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej stracony nie został.

### PARTJA PRACY POSZUKUJE WYBORCÓW W SZCZAKOWEJ

Okres przedwyborczy ogromnie zaostrzył apetyty tutejszych lokalnych wielkości z pod znaku „jak wiatr wieje". **Nic też dziwnego, że coraz więcej u nas legjonistów „z czwartej brygady"**, którzy zajadle agitują za Partją Pracy pana wicepremjera Bartla. Dziwić się tylko należy, że tu i ówdzie dają się otumanić nowym „obrońcom" szczakowscy hutnicy, którzy dobrze pamiętają czasy, gdy mieli silną organizację zawodową. Na szczęście obałamuconych jest bardzo niewielu, cała zaś masa tutejszych robotników uśmiecha się z politowaniem widząc niecne wysiłki naganiaczy kapitalistycznych.

Panom tym zresztą należy przypomnieć, że jeszcze bardzo niedawno, bo w maju 1926 roku popierali rząd chjeno-piasta, a marszałka Piłsudskiego odsądzali od czci i wiary. Teraz zaś chcą ludziom mydlić oczy, że wierniejszych „piłsudczyków" nigdzie niema jak... w Szczakowej w Partji Pracy...

Niechże panowie „naprawiacze" ze Szczakowej nie cieszą się zbyt łatwemi triumfami pośród hutników, bo wybory są tajne i łatwo może się zdarzyć, że się srogo zawiodą. Nie pomoże im z pewnością sprowadzanie technika z Chrzanowa, ani odbieranie od ludzi deklaracyj.

Hutnicy nie dadzą się tak łatwo obałamucić. Pamiętają bowiem — jak pisaliśmy — czasy silnej organizacji klasowej do roku 1924. Potem dopiero, po lokaucie, naganiacze fabryczni założyli u nas klerykalną „opatrzność", a gdy się im i ona znudziła zaprosili sobie byłego posła endeckiego p. Tabaczyńskiego. Teraz dla odmiany są — „piłsudczykami" i agitują za Partją Pracy.

# Akcja wyborcza PPS w okręgu tarnowskim

W dniach od 1 do 10 stycznia urządził tarnowski komitet okręgowy PPS **19 publicznych zgromadzeń przedwyborczych**, w których wzięło udział ogółem kilka tysięcy ludności wiejskiej i miejskiej.

### POWIAT TARNOWSKI

**W Gumniskach** zagaił zgromadzenie i przewodniczył ob. Mistur, sekretarzował ob. Wołowicz, referował tow. Pyszyński, w dyskusji zabierali głos tow. Radzik, Marciniec, Dobrowolski i miejscowy naczelnik gminy. Jednomyślnie uchwalono głosować na listę PPS.

**W Zagłobicach** wiec odbył się w domu tow. Bączka, który też zagaił i przewodniczył na wiecu. Referowali tow. Ryza i Ziemiowski. W dyskusji zabrał głos jakiś niefortunny obrońca Witosa, któremu odprawę dał tow. Ryza. Uchwalono głosować na listę PPS; przeciw rezolucji głosowało trzech piastowców.

**W Dąbrówce Infułackiej** odbyło się zgromadzenie w domu p. Knorka. Zagaił i przewodniczył tow. Wiśniowski. Referował tow. Ryza. W dyskusji przemawiał p. Kołodziej z „Wyzwolenia", a po odpowiedzi tow. Ryzy jednomyślnie uchwalono głosować na listę PPS.

**W Gosławicach** — tuż obok Wierzchosławic — odbył się wiec w domu tow. Wójcika. Zagaił tow. Wójcik, przewodniczył tow. Geroń Jacenty, sekretarzował tow. Muniga. Referat wygłosił tow. Adam Ciołkosz. W dyskusji przemawiali Jarosz, Babiarz, Chudoba, Zorek i inni. Po przemówieniu tow. Zaleńskiego jednomyślnie uchwalono głosować na listę PPS.

**W Gromniku** obradowano w domu p. Uchwalowej. Zagaił tow. Michał Sowa, przewodniczył tow. Józef Garncarz. Referował tow. Łachecki, który też po obszernej dyskusji udzielił żądanych wyjaśnień. Rezolucję PPS przyjęto jednogłośnie.

**W Tuchowie** zgromadzenie odbyło się w sali „Sokoła". Zagaił tow. Alfred Agatstein, przewodniczył tow. Mirek, referował tow. Ziemiowski. — W wyniku dyskusji, w której przemawiał prof. Moskal, tow. Agatstein i p. Mróz, przyjęto jednomyślnie rezolucję PPS. Po wiecu odbyła się konferencja partyjna. Do partji wpisało się po wiecu 30 osób.

**W Chyszowie** odbyło się zgromadzenie w domu tow. Franciszka Chmury, który też zagaił i przewodniczył. Referował tow. Krejza. Rezolucję PPS uchwalono jednomyślnie.

### POWIAT BRZESKI

**W Radłowie** odbył się ogromny wiec chłopski w dużej sali Domu gminnego. Zagaił tow. Metryka, przewodniczył tow. Kulpa. Referował tow. Adam Ciołkosz. W dyskusji zabierało głos dwóch piastowców, Marcinkowski i Zieliński, którym zebrani pozwolili przemawiać dopiero na usilne prośby prezydjum o spokój. Witosikom dali odprawę tow. Ciołkosz i Metryka, poczem uchwalono głosować na listę PPS. Przeciw rezolucji głosowało trzech piastowców.

**W Biadolinach Radłowskich** odbył się wiec w sali szkoły. Zagaił i przewodniczył ob. Stolarz. Referował tow. Roman Szymański. Dalej przemawiali tow. Szymczykiewicz i klerykał p. Klisz. Rezolucję PPS przyjęto wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

**W Jasieniu** zgromadzenie odbyło się w sali p. Kaźmierczaka. Zagaił tow. Plachta, przewodniczył tow. Stanisław Habryło. Referował tow. Żarek, dalej przemawiali tow. Kopeiński i Plachta. Znalazł się także jakiś zausznik jaśnie-panów, który bąknął nieudolnie kilka słów w obronie kandydatury barona Götza. Po końcowem przemówieniu tow. Żarka uchwalono głosować na listę PPS. Przeciw rezolucji głosował tylko agitator barona Götz.

**W Jadownikach Podgórnych** odbyło się zgromadzenie w sali Strażnicy. Przewodniczył tow. Cyga. Referował tow. Ryza. Jednogłośnie uchwalono głosować na listę PPS.

**W Łukanowicach** zgromadzenie odbyło się w domu tow. Kurka. Zagaił i przewodniczył tow. Kurek. Referował tow. Adam Ciołkosz. W dyskusji przemawiali Kmiecik, Talaczek i Kurek. Rezolucję PPS uchwalono jednomyślnie.

**W Wokowicach** wiec odbył się w sali Kółka rolniczego. Zagaił tow. Bieliński, przewodniczył tow. Czesak. Referował tow. Żarek. W dyskusji przemawiał b. wójt Czosnek Stanisław. Rezolucję PPS przyjęła niemal jednomyślnie. Na wiecu przybyła ludność z czterech gmin.

### POWIAT PILZNEŃSKI

**W Czarnej** zgromadzenie odbyło się w domu p. Barnasia. Zagaił ob. Adam Buch. Do prezydjum zostali wybrani ob. Buch, Hofman Jan, Duro Wojciech, Socha Władysław. Referowali tow. Łachecki i Pyszyński. W dyskusji zabrał głos prof. Patyk z partji Bojki. Odpowiedział mu tow. Łachecki, wzywając prof. Patyka, by dokładnie przedstawił program swego stronnictwa. Zamiast tego prof. Patyk wzniósł okrzyk na cześć Bojki i wyszedł z sali. Jednogłośnie uchwalono głosować na listę PPS. Miejscowy ksiądz robił, co mógł, aby do wiecu PPS nie dopuścić, ale nadaremnie! Nie pomogło mu nawet połączenie sumy z nieszporami, by ludzi przetrzymać w kościele. Zgromadzenie nasze udało się świetnie.

### POWIAT GRYBOWSKI

**W Stróżach** odbyło się zgromadzenie w hotelu kolejowym. Zagaił tow. Stan. Kalinowski, przewodniczył tow. Wojciech Radzki, sekretarzował tow. Stan. Kura. Referował tow. Pyszyński. W dyskusji przemawiał p. Tabiński. Rezolucję PPS przyjęto jednomyślnie.

**W Kąclowej** zgromadzenie odbyło się w sali p. Gucy. Zagaił i przewodniczył tow. Maciej Grybel, sekretarzował ob. Kazimierz Wojtowicz. Referował tow. Pyszyński. Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję PPS. Na wiecu obecna była ludność z pięciu gmin.



### POWIAT GORLICKI

**W Bieczu** odbył się wiec w domu p. Samsela. Zagaił tow. Kret, przewodniczył p. Tumidajewicz. Referował tow. Adam Ciołkosz. W dyskusji przemawiali pp. Lenart, Sopala, Krygowski, Firlit, Augustowski i Sandcki.

**W Gorlicach** wiec odbył się w sali Sokoła. Zagaił tow. Kosiński, przewodniczył tow. Kosiba. Referował tow. Adam Ciołkosz. Przemawiali dalej pp. Mordawski, Rybczyk Władysław i Matusik Wojciech. Rezolucję PPS uchwalono jednomyślnie.

**W Glinniku Marjampolskim** zgromadzenie obradowało w sali Kasyna robotniczego. Zagaił tow. Niedermajer, przewodniczył tow. Szkurat, sekretarzował tow. Przybyłowicz. Referował tow. Adam Ciołkosz. Przemawiali dalej tow. Kosiba, Szufnara, Przybyłowicz, Szkurat i Ciołkosz, przyczem w dyskusji omawiano położenie robotników w przemyśle naftowym. Jednomyślnie uchwalono głosować na listę PPS. Zarazem uchwalono wezwać związki zawodowe w przemyśle naftowym do podjęcia akcji o poprawę bytu robotników.

# Z Rady m. Krakowa

—o—

W uzupełnieniu podanego wczoraj sprawozdania z czwartego posiedzenia Rady m. Krakowa podajemy, że dokonano wyboru 5 członków Rady miejskiej do Rady nadzorczej Jaworznickich kopalni węgla. Są to: prez. **Rolle**, wicepr. **Sare**, radcy miejscy Turski, tow. dr. **Bobrowski** i p. **Puchałka.**

Po sprawozdaniu r. m. Langa z działalności teatru im. J. Słowackiego, przemawiał dyr. **Nowakowski**, który pewne szczegóły sprawozdania (podan. we wczorajszym „Naprzodzie") uzupełnił. **Przemówienie dyr. Nowakowskiego nacechowane było doskonałym dowcipem**, to też nagrodzili radcy miejscy jego słowa hucznemi brawami.

Po tem przemówieniu Rada miejska uchwaliła absolutorjum dla komisji artystycznej i przyjęcie sprawozdania do wiadomości, poczem prez. Rolle imieniem Rady miejskiej wyraził **uznanie dla dyrekcji teatru, personalu artystycznego i technicznego** za rzetelną i pełną trudów pracę.

### O NOWE APTEKI

Następnie fizyk miejski dr. **Owsiński** złożył sprawozdanie w sprawie trzech podań o nowe apteki, przedkładając wniosek komisji przemysłowej o opinję odmowną.

Przeciw temu wnioskowi wystąpił r. m. tow. dr. **Bobrowski**, stojąc na stanowisku, że należy udzielić przychylną opinję co do otwarcia nowych aptek, gdyż powinno się liczyć przedewszystkiem z wygodą publiczności, a nie z interesem kilkunastu aptekarzy. Poparli dra Bobrowskiego r. m. ks. **Masny**, dr. Juda **Peiper** i tow. **Klemensiewicz**, natomiast przeciw mnożeniu aptek przemawiali wicepr. **Ostrowski** i r. m. **Łuczko.** W głosowaniu przyjęto opinję referenta, oświadczającą się **przeciw otwieraniu nowych aptek w Krakowie.**

Po wyborze członków sądu honorowego Rady miejskiej przystąpiono do załatwienia zgłoszonych wniosków nagłych, po krótkiej jednak dyskusji z powodu braku kompletu głosowanie nad wnioskami nie mogło być przeprowadzone, wobec czego prezydent Rolle zamknął posiedzenie.

# Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Kornickiego, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. **Mann Majer.**

**Sprostowanie.** W nr. „Naprzodu" z dnia 14 bm. zamieszczono w łańcuchu wyborczym zamiast prasowym: Na wezwanie tow. Wohnouta składam 5 zł. i wzywam tow. **Matejke, Pelzlinga, dra Ringelheima.** **Dr. Muller.**

# KRONIKA

—o—

Kraków, 14 stycznia.

**O WYPŁATĘ WYNAGRODZENIA PRACOWNIKOM W MIEJSKIEM BIURZE WYBORCZEM.** Miejskie biuro statystyczne zorganizowało specjalne biuro dla zestawienia spisów wyborców i przygotowania wyborów, w którem zajęto kilkudziesięciu zaangażowanych pracowników. Tymczasem dotąd nie wypłacono powyższym wynagrodzenia za grudzień mimo wytężającej pracy do późnej nocy i we święta ze względu na pilność sprawy. Wobec tego klub radzieckl PPS interwenjował wczoraj w sprawie bezzwłocznej wypłaty tego wynagrodzenia, co też nastąpi dziś (w piątek) przed południem.

**REGULOWANIE RUCHU ULICZNEGO.** Wczoraj posterunkowi policji, przeznaczeni do regulacji ruchu ulicznego w Krakowie, otrzymali specjalne laseczki, któremi udzielają wskazówek dla przejeżdżających dorożek i samochodów na zbiegach ulic. W najbliższym czasie wprowadzone zostaną odpowiednie podniesienia tak zwane wysepki, przeznaczone dla posterunkowych u zbiegu ruchliwych ulic.

**POKĄSANY PRZEZ PSA.** Na pogotowie ratunkowe zgłosił się Piotr Szajpowski, który został na ul. Czarnowiejskiej pokąsany przez wałęsającego się psa. Szajpowskiego pies ugryzł w prawą rękę. Po założeniu opatrunku ofiarę złośliwego psa skierowano do zakładu prof. Bujwida.

**POŻARY.** Wczoraj w południe wyjeżdżała straż pożarna na ul. Madalińskiego, gdzie w piwnicy domu pod l. 12 zapaliły się śmieci i nagromadzone paki od pozostawionej świecy. W dwie godziny później interwenjowała straż w mieszkaniu na II piętrze przy ul. Józefa 6, gdzie zapaliła się ścianka drewniana od rury prowadzącej do pieca. W obu wypadkach straż ogień ugasiła.

**KRADZIEŻE Z WOZÓW.** Jan Oleksy zgłosił w policji, że w czasie przewożenia towarów skradziono mu z wózka ręcznego w ul. Stradom 1 bal przędzy wełnianej wartości 704 zł. — Wąsikowi Ludwikowi skradziono z wozu platformowego w ul. Mostowej paczkę zawierającą 30 kg. cykorji.

**FORTEL ZŁODZIEJSKI.** Przyszedł do mieszkania inż. Witolda Popławskiego nieznany mężczyzna, który wręczył służącej list do inżyniera. W czasie gdy służąca weszła do pokoju w celu oddania listu, osobnik ten skradł futro wartości 500 zł. i zbiegł, nie czekając na odpowiedź.

**GRUBA RYBA ZŁODZIEJSKA.** Organa śledcze aresztowały Eugenjusza Gajewskiego, lat 35 z Krakowa, zam. przy ul. Miodowej 23, notorycznego złodzieja mieszkaniowego i kasowego pod zarzutem włamania do mieszkania Toni Enker przy ul. Berka Joselewicza 12. Skradł on 2 lichtarze srebrne wartości 150 zł. Gajewski dokonał włamania tego samego dnia do mieszkania Dory Obstfeld przy ul. Dietlowskiej 50, gdzie skradł 1 lichtarz srebrny wartości 50 zł. W obu wypadkach kradzieży sprawca został spłoszony i pozostawił na miejscu inne przygotowane już do zabrania rzeczy, zabierając tylko lichtarze. Skradziony lichtarz odebrano i zwrócono poszkodowanej. Gajewskiego odstawiono do więzień sądowych.

**OBŁAWA POLICYJNA.** Przeprowadzono na terenie miasta Krakowa i na peryferjach obławę policyjną, w czasie której doprowadzono do poszczególnych komisarjatów P. P. ogółem 40 osób. 27 osób zatrzymano w aresztach polic. jako poszukiwanych przez różne władze za występki, pozostałych zaś po wylegitymowaniu i sprawdzeniu wypuszczono.

—ooo—

**Z GOSPODARSTWA STAWOWEGO W POLSCE.** W niedzielę 15 bm. przed mikrofonem radjostacji krakowskiej zabierze głos jeden z najznakomitszych w Europie ichtjologów prof. Dr. Teodor Spiczakow, aby właścicielom gospodarstw rybnych udzielić szeregu fachowych, na najnowszych badaniach i doświadczeniach opartych wskazówek. Prof. Dr. Spiczakow jest bardzo interesującą postacią. Po skończeniu uniwersytetu w Moskwie pracował naukowo kilka lat we Francji, poczem studjował rybactwo praktycznie i teoretycznie u najwybitniejszych profesorów i hodowców Niemiec, Czech, Francji i Polski. Po powrocie na stałe do Rosji został profesorem zwyczajnym w Moskwie, i zajmując się także praktycznie gospodarstwem rybnem, konsulentem rosyjskiego ministerstwa rolnictwa. Zorganizował szereg ekspedycyj naukowych dla badania jezior w centralnej Rosji, na Oceanie Lodowatym, Północnym, na Morzu Aralskiem i t. d. Po opuszczeniu Rosji został mianowany profesorem zoologji i rybactwa na uniwersytecie w Dorpacie, skąd zostaje w roku 1924 zaproszony na katedrę ichtjologji Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wykładzie swoim w studio radjostacji krakowskiej oświetli między innemi kwestję wielkiej śmiertelności ryb w stawach polskich, na którą skarżą się hodowcy ryb często w ostatnich czasach.

# Tragedja robotnika

## Wpadł do zbiornika z gorącą wodą

W nocy z czwartku na piątek zawezwano pogotowie ratunkowe do fabryki wódek „Krakus" na Zabłociu, gdzie jeden z robotników uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Służba fabryczna wprowadziła lekarza dyżurnego pogotowia do małutkiej, brudnej ubikacji, gdzie leżało na pryczach 10 robotników, po dwóch na każdej pryczy. Wśród nich wił się z bólu Władysław Marchwian, robotnik (lat 46), który wpadł do zbiornika z gorącą wodą i doznał ciężkiego poparzenia dolnej części ciała. Ubikacja, w której leżał nieszczęśliwy robotnik, była tak ciasna, że lekarz z trudem mógł opatrzyć rannego. Według informacyj lekarza pogotowia, zbiornik z wodą był zupełnie nie zabezpieczony. Zbiornik mieści stale wrzącą wodę, doprowadzaną z kotłów przez dwie rury. W chwili wypadku woda nie była na szczęście zbyt gorąca, dzięki temu, że kotły nie były opalane od godziny. W bardzo groźnym stanie przewieziono Marchwiana do szpitala.

# Rodzina Pusłowskich w szponach księdza i neofitki

Warszawski „Kurjer Poranny" podaje dalsze wieści z Prużan o sensacyjnej sprawie, którą poruszyliśmy w numerze wczorajszym. Korespondent owego dziennika podnosi mistyczno-religijne usposobienie rodziny Pusłowskich, tworzące podatny grunt dla wyzysku, przybranego w cechy religijności, co zarówno odnosi się do starszych państwa Pusłowskich, jak i do ich syna 25-letniego Franciszka i jego żony.

**PRZYBYCIE KS. STĘPKA I JEGO PROTEGOWANEJ**

Wczesną jesienią 1927 roku — donosi ów korespondent — zjawił się w okolicy ks. Paweł Stępek, były ksiądz ze Słonima wraz z neofitką, Marją Krzyżowską, vel Kramerówną, którą sam wychrzcił swego czasu. Ks. Paweł Stępek odwiedził Piaski (dwór państwa Pusłowskich) i przyjęty nadzwyczaj gościnnie, zamieszkał w oficynie pałacu wraz z Kramerówną na łaskawym chlebie. Krzyżowska przebywała pod opieką ks. Stępka, który wytłumaczył, iż z chwilą, gdy Krzyżowska przeszła na katolicyzm, naraziła się tak dalece swym współwyznawcom, że dalszy jej pobyt w środowisku żydowskiem stał się niemożliwy.

Wówczas zmuszona była opuścić rodzinę i udała się pod opiekę księdza, który ją był nawrócił na łono kościoła katolickiego; wobec tego ks. Stępek uważał za swój obowiązek zaopiekować się „nieszczęśliwą".

**WYZYSKIWANIE STRAPIEŃ RODZINNYCH**

Zamieszkawszy w Piaskach, ksiądz i Krzyżowska rozpoczęli metodyczne przemyślaną działalność, mającą na celu opanowanie umysłów hr. Pusłowskich, wykorzystując żarliwą wiarę i mistyczne skłonności rodziny. Działalność ks. Stępka i towarzyszki ułatwiło w wysokim stopniu i to, że starszy hr. Pusłowski Władysław niemal zupełnie utracił wzrok, młodzi zaś pp. Pusłowscy, aczkolwiek stanowili stadło szczęśliwe, jednak nie mogli doczekać się potomka, co napawało ich głębokim smutkiem.

W tych warunkach, wykorzystując żarliwą wiarę rodziny, nie trudno było wytłumaczyć, że zarówno utrata wzroku hr. Władysława Pusłowskiego, jak i bezdzietność młodych, to „kara Boga" za jakieś urojone grzechy.

Odprawiano więc różne praktyki religijne, otoczone zresztą surową tajemnicą, a mające na celu granie na nerwach hr. Pusłowskich.

**KSIĄDZ I MĘCZENNICA DOSTAJĄ FOLWARK**

Z biegiem czasu ks. Stępek i Krzyżowska tak opanowali hr. Pusłowskich, że rządzili niemal niepodzielnie. Krzyżowska zaś swemi opowiadaniami o maltretowaniach, jakich doznać miała od żydów, po przejściu na katolicyzm, wzbudziła współczucie, podziw i uznanie połączone z czcią — jakoby dla męczennicy i „świętej". Panując całkowicie nad sytuacją dziwni przybysze rozpoczęli akcję, mającą na celu uzyskanie korzyści materjalnych. Pod wpływem tej „zgranej pary", hr. Pusłowscy przeznaczyli im na mieszkanie folwark Miniczе, gdzie też ksiądz i Krzyżowska osiedli, rządząc tam niepodzielnie. Prawnie majątek ten pozostał i nadal własnością hr. Pusłowskich, faktycznie jednak rządzili w nim zupełnie samodzielnie Stępek i Krzyżowska.

**ARESZTOWANIE „ŚWIĄTOBLIWEJ" PARY**

Uporczywie krążące pogłoski o działalności ks. Stępka i Krzyżowskiej o ich wpływie na rodzinę Pusłowskich, o „czarnych mszach" magji i t. p. praktykach oraz o szantażowaniu rodziny hr. P. wzbudziły czujność władz, które zainteresowały się tą sprawą i rozpoczęły dochodzenie. Wkońcu podprokurator w Prużanach p. Aleksander Zaniewski, zarządził w nocy z dnia 5 na 6 stycznia b. r. aresztowanie ks. Pawła Stępka i Marji Krzyżowskiej.

Aresztowani przewiezieni zostali do Prużan, gdzie Krzyżowską osadzono w więzieniu, księdza zaś na miejscowej plebanji pod silną strażą.

Rewizja przeprowadzona w „rezydencji" Stępka i Krzyżowskiej w Miniczach dała dużo obciążającego materjału. Dalsze dochodzenia w toku.

Znaleziono znaczne sumy w dolarach i złotych oraz dużo kosztownej biżuterji, którą Krzyżowska przedstawiała za swą własność.

—ooo—

**POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 16 stycznia o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: prof. Dr. R. Taubenschlag „Geneza statutów Kazimierza Wielkiego"; potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

**WYKŁADY POPULARNE „TOZ'u" O HIGJENIE.** Na temat „Uleczalność gruźlicy" wygłosi dziś w sobotę wykład p. Dr. O. Herschdoerfer w sali Stowarzyszenia kupców przy ul. Grodzkiej 43, I piętro. Początek punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem. Wstęp wolny.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę premjera „Mamusi", która zapowiada się jako clou lekkiego repertuaru karnawałowego. Sukces ten zapewnia komedji Hirschfelda aktualność tematu, który ociera się o niebezpieczne kolizje współczesnego życia towarzyskiego i społecznego; humor, który obywa się bez karykatury i szufladkowych nieporozumień, bo tkwi cały w charakterystyce postaci i dynamiźmie komicznym sytuacyj, nieprzekraczających granic prawdopodobieństwa; wreszcie djalog, pełen doskonałych point. Tytułową rolę wykona p. Wernicz, jej córką Leną jest p. Barwińska, charakterystyczne figury obu mężów grają pp. Neubelt i Strzelecki, młodzieńczym amantem jest p. Burnatowicz. Sztukę przygotował reżyserską p. Niewiarowicz. „Mamusia" powtórzona będzie jutro w niedzielę, we wtorek i we czwartek.

**OPERETKA „NOWOŚCI".** „Lotnik zwycięzca", pełna humoru operetka z występem gościnnym Cz. Celińskiel i Tadeusza Wołowskiego, artystów warszawskich, grana będzie ostatnie dwa razy dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem. W niedzielę o godzinie 3:30 popołudniu po cenach zniżonych wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" z występem Tadeusza Wołowskiego. Operetka Falla „Słowik hiszpański" wystawiona będzie w przyszłym tygodniu. Reżyseruje Tad. Wołowski. W poniedziałek i wtorek, z powodu przygotowań do premjery, teatr zamknięty.

**TRZECI PORANEK SYMFONICZNY.** Feliks Nowowiejski, wytrawny dyrygent i ceniony kompozytor, dyryguje trzecim porankiem symfonicznym Związku zawodowych muzyków w niedzielę 15 stycznia w sali Starego Teatru. Orkiestra symfoniczna wykona pod jego dyrekcją Beethovena piątą symfonję oraz jego kompozycji uwerturę do opery „Legenda Bałtyku", którą wielokrotnie wystawiła opera w Poznaniu i we Lwowie. Nasz rodak Bronisław Gimpel odegra koncert skrzypcowy Mendelsohna z towarzyszeniem orkiestry. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefonu Nr. 1485).

**VASA PRIHODA,** słynny skrzypek, wystąpi w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze i otworzy II serję koncertów abonamentowych z cyklu koncertów mistrzowskich. Bilety na ten koncert są do nabycia od poniedziałku 16 bm. w kasie Starego Teatru. Abonament na drugą serję w tej samej cenie, co na pierwszą serję, można nabywać w sekretarjacie krakowskiego biura koncertowego E. Bujański, ul. Dunajewskiego 2, II piętro, od soboty 14 bm. do soboty 21 bm. włącznie w godzinach od 6—8 wieczorem.

**SZOPKA KRAKOWSKA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM.** Według przyjętego zwyczaju okres przedstawień szopki kończy się 2 lutego, to też jeszcze zaledwie kilka tych ciekawych widowisk ukaże się w Muzeum przemysłowem. Transmisja szopki ze stacji krakowskiej wywołała żywe zainteresowanie tą imprezą, a wskutek tego przedstawienia w Muzeum zawsze są przepełnione. Bilety wcześniej nabyć można w kasie Muzeum od godziny 8—2 popołudniu.

**TEATR DLA DZIECI W „BAGATELI".** Już w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem premjera baśni fantastycznej „Królewna Pokrzywka". Bilety w kasie teatru od godziny 5 popołudniu, a w niedzielę od godziny 9 rano.

**TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** odegra w sobotę i niedzielę 14 i 15 bm. o godzinie 7:30 wieczorem „Szalawiła", krotochwilę w pięciu odsłonach Olińskiego, zaś w niedzielę o godzinie 3:30 popołudniu „Krowoderskie zuchy" Turskiego. Sala dobrze ogrzana.

## KARNAWAŁ

**REDUTA PRASY.** Najwięcej wrażeń w tegorocznym karnawale da niewątpliwie publiczności krakowskiej reduta prasy. Od artystycznie wykonanych zaproszeń, po dekoracje sali, czy atrakcyj zabawowych, wszystko zostało starannie przez komitet obmyślane i z wielką pomysłowością przeprowadzone. — Komitet balowy nie szczędzi wysiłków, by tradycyjnemu balowi nadać formę wytworną przy swobodnym i wesołym nastroju. Bilety w ograniczonej ilości sprzedawane będą już w najbliższych dniach. Cały dochód reduty prasy przeznaczony zostanie na fundusz dla wdów i sierót po dziennikarzach, oraz na budowę domu zdrojowiskowego w [illegible].

**WIECZÓR KARNAWAŁOWY ORKIESTRY ROBOTNICZEJ** odbędzie się dziś w sobotę w salach Domu górników, Aleja Krasińskiego 16. — Wstęp za okazaniem imiennego zaproszenia, bilet wstępu 3 złote.

—ooo—

## SPORT

**WIELKI MECZ PING-PONGOWY** pomiędzy drużynami Wisły I — YMCA odbędzie się w niedzielę o godzinie 6 wieczorem w dziale chłopców YMCA, przy ul. Biskupiej 19.

—ooo—

## Z Polski

**BYŁY SENATOR DEUTSCHER ZASĄDZONY ZA CZEKI BEZ POKRYCIA.** Niedawno donieśliśmy, że właściciel drukarni w Krakowie i były senator Mojżesz Deutscher został oskarżony przed sądem w Warszawie o wystawienie niepokrytych czeków na zaspokojenie pretensji zecerów zajętych przy piśmie „Der Jud“. Czeki te opiewały na 1013 zł.. Onegdaj odbyła się rozprawa przed sądem pokoju w Warszawie. W charakterze świadka zeznawał p. Ekerman, redaktor dziennika „Der Jud“, który wyjaśnił, że dziennik ten jest wydawany przez wydawnictwo „Izrael“, którego zarząd składa się z dwudziestu kilku osób. B. senator zarządu tego był prezesem. Jego rola na tem stanowisku miała charakter reprezentacyjny, ale bynajmniej nie faktyczny. Dalej podał świadek, że „Der Jud“ miał stale deficyt. W czerwcu 1926 r. zostały wystawiane te czeki, bowiem w lipcu wydawnictwo „Izrael“ miało zainkasować u swych dłużników 28 tys. złotych. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego głos zabrał adw. Iserzon, który dowodził, że w danym wypadku zachodzi wyraźne przekroczenie ustawy o prawie czekowem i domagał się zaspokojenia pretensji poszkodowanych. Sąd pokoju zgłosił się z temi wywodami, sędzia Kukiel - Krajewski wydał wyrok, mocą którego b. sen. Deutscher został skazany na 300 zł. grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia na 6 tygodni aresztu.

**SAMOBÓJSTWO SZEREGOWCA W WIĘZIENIU WOJSKOWEM.** Wczoraj rozeszła się we Lwowie wiadomość o zagadkowym zgonie szeregowca w więzieniu wojskowem. Sprawa przedstawia się następująco: W jesieni ub. roku rozpoczął służbę wojskową w 6 p. artylerji ekspedjent handlowy Aleksander Halberstein, który niebawem uzyskał wśród kolegów opinję „ofermy“ lub „świrka“. Po miesiącu służby wojskowej zdezerterował on, lecz na drugi dzień żandarmerja wojskowa ponownie „wcieliła“ go w szeregi. Następnie odesłano H. do szpitala pod obserwację psychjatryczną, stamtąd zaś odstawiono do więzienia przy ulicy Zamarstynowskiej. Onegdaj rano wezwano Halbersteina wraz z innymi więźniami na ćwiczenia i mimo twierdzenia, że jest chory, zmuszono go do musztry. Jak się dowiedziała rodzina Halbersteina, podczas tej musztry nie obchodzono się z nim po „wersalsku“. Halberstein umieszczony następnie w ciemnicy powiesił się na pasku. W związku z tą sprawą krążą w mieście różne wersje, tembardziej, że władze wojskowe fakt ten otaczają tajemnicą.

**KOMITET NAGRODY LITERACKIEJ M. ŁODZI.** Do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi wybrani zostali na rok bieżący tow. Stanisław Posner i ławnik dr. tow. Kopciński.

**ARESZTOWANI CZŁONKOWIE „BIAŁORUSKIEJ HROMADY“.** Onegdaj przewiezieni zostali w specjalnym wagonie z Wronek do Wilna aresztowani członkowie „Białoruskiej Hromady“ w liczbie sześciu, w tem byli posłowie Taraszkiewicz, Miotła, Rak-Michajłowski i Wołoszyn.

**POŁĄCZENIA TELEFONICZNE** zostały zaprowadzone między Wadowicami a Niemcami oraz między Szczakową a Bernem Morawskiem.

**NIESŁUSZNE POSĄDZENIE SZOFERA.** — W „Naprzodzie“ z 4 września ub. r. pisaliśmy, podobnie jak inne dzienniki krakowskie, że szofer Stanisław Kawa dokonał rabunku na przejeżdżających kupcach. Władze po przeprowadzeniu śledztwa odstąpiły tą sprawę sądowi w Busku (koło Kielc), który po przeprowadzeniu rozprawy Kawę uwolnił. Okazało się bowiem, że Kawa żadnego czynu karygodnego, temmniej rabunku nie dokonał.

# Smutny koniec amanta

## Strzeżcie się pięknych kobiet, mających braci lekkoatletów

Dzisiejsza wieczorna prasa warszawska przynosi kapitalną historję, jaka wydarzyła się jednemu z warszawskich donżuanów. Mianowicie niejaki pan Kazimierz J. (nazwisko przemilczają) prześladował od dłuższego czasu swoją sympatję panią Janinę K., która miała brata lekkoatletę. Gdy natręt mimo wyraźnie odmownego zachowania się pani Janiny starał się na ulicy zawiązać z nią rozmowę, pani J. zmieniła taktykę i pozwoliła się odprowadzić do domu. Tutaj — pewny sukcesu — pan Kazimierz nie zadowolił się pożegnaniem w bramie, ale podążył za panią J. do jej mieszkania.

Pani J. nie tracąc zimnej krwi, pozwoliła panu Kazimierzowi wejść do pokoju, gdzie pozostawiła go samego. — Po chwili w drzwiach ukazała się sympatja pana K., oraz jej brat-lekkoatleta w towarzystwie dwóch swoich przyjaciół. Młodzi ludzie przy zastosowaniu chwytów sportowych **obezwładnili pana K., następnie opuścili mu pantalony i wyłożywszy na krzesło, wsypali mu 25 odlewanych.**

Po tej bolesnej operacji młodzi ludzie skłonili się i pozwolili nieforlunnemu amantowi opuścić mieszkanie.

Pan K. pobiegł do adwokata, domagając się wniesienia skargi. Adwokat jednak wytłumaczył mu, że powód sądowy byłby dla niego zbyt kompromitujący...

—ooo—

**OTWARCIE RADJOSTACJI WILEŃSKIEJ.** — Piąta z rzędu stacja nadawcza polska w Wilnie, która pracuje już od miesiąca, zostaje uroczyście otwarta w niedzielę 15 bm. — Program otwarcia transmitowany będzie przez wszystkie radjostacje polskie.

**ECHA PROCESU O NADUŻYCIE W MARYNARCE POLSKIEJ.** Prasa warszawska donosi, że okręgowy sąd zajmował się sprawą byłego komandora Bartoszewicza, skazanego na ciężkie więzienie za nadużycia w marynarce. Skarb państwa wystąpił przeciw niemu z powództwem cywilnem w wysokości 42 tysięcy złotych za fikcyjne rachunki za sprężyny do min i liny do kotwic. Wyrok ogłoszony będzie za tydzień.

—ooo—

## Z zagranicy

**ZGON HILSNERA.** W Wiedniu zmarł w szpitalu Leopold Hilsner, którego nazwisko było głośne w przedwojennej Austrji. Hilsner był w 1899 r. oskarżony o „mord rytualny“ dokonany na pewnej dziewczynie w Polnej (Czechy) i został skazany na śmierć. Wyrok ten z powodów formalnych został zniesiony, a przy powtórnej rozprawie w 1900 r. Hilsner został ponownie skazany na karę śmierci, lecz już nie z pobudek rytualnych. — Został on następnie przez cesarza Franciszka Józefa ułaskawiony na dożywotnie ciężkie więzienie. Później został on zupełnie zwolniony na mocy amnestji. Żył potem prawie cały czas w nędzy, nie mogąc w Wiedniu znaleźć zajęcia. Charakterystyczne jest, że jednym z ludzi, który wtedy stanął w obronie Hilsnera, był ówczesny poseł i profesor Masaryk, obecnie prezydent Czechosłowacji, który ostro wystąpił przeciw wersji o popełnianiu przez żydów mordów rytualnych.

Hilsner, chcąc sobie umożliwić zarobkowanie, uzyskał po wypuszczeniu go z więzienia zmianę nazwiska na Heller, ale i to mu nie pomogło, umarł w nędzy, zapomniany.

**ZNISZCZENIE WYSTAWY SOWIECKIEJ W BRUKSELI.** 50 młodych ludzi należących do stowarzyszenia belgijskiej młodzieży narodowej, uzbrojonych w pałki, wtargnęło do lokalu sowieckiej wystawy artystycznej, gdzie po ubezwładnieniu strażników zniszczyli znajdujące się na 12 pietrach obrazy i rzeźby, poczem rozprószyli się, rozrzucając odezwy o treści antysowieckiej.

**5 DZIECI SPALIŁO SIĘ.** Podczas pożaru który wybuchł w budynku na jednym z przedmieści Filadelfji, spłonęło 5 dzieci. Ogień powstał od zapałek, któremi dzieci się bawiły.

**POWÓDŹ W BRAZYLJI.** Skutkiem powodzi miasto Diamentina w stanie Minasgeraes zostało całkiem zniesione. Z górą 1000 domów zostało zniszczonych, 5000 osób pozostało bez dachu.

**GŁUPOTA LUDZKA NIEMA PODOBNO GRANIC...** Zwyrodniały przywódca sekty „Domu Dawida“ w Stanach Zjednoczonych, gwałciciel nieletnich dziewcząt, zmarł w Benton Harbor. „Wierni“ czuwali przez kilka dni przy jego zwłokach, wierząc, że zmartwychwstanie. Rozczarował ich „król“ Benjamin boleśnie, bo trup ani drgnął...



**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

# Przegląd gospodarczy

—o—

### Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 4'50—5 złotych, masło deser. 1 kg. 6'20—6'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 17'20—17'60 zł., jaja szt. 29—30 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 5—7 zł., kaczki bite szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 10—15 zł., gęsi bite szt. 7—12 zł., indyki szt. 14—22 zł., kwjczoły para 0'70—1 zł., zające w skórze szt. 9—10 zł., zające bez skóry sztuka 5—6 zł., jabłka stołowe 1 kg. 0'70—1'40 zł., cytryna szt. 12—15 gr., orzechy 1 kg. 3—3'40 zł., karp 1 kg. 5 zł., szczupak duży 1 kg. 6 zł., szczupak mały 1 kg. 4—5 zł., lin 1 kg. 4'50 zł., świnki 1 kg. 6—7 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 gr., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 50—60 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'60 zł., pietruszka 1 kg. 30—40 gr., seler 1 kg. 35—40 gr., włoszczyzna 1 kg. 35—40 gr., kalafiory szt. 2—3 złotych.

—ooo—

**POGŁOSKI O WALORYZACJI CEŁ W POLSCE**

**Wiedeń**, 13 stycznia (PAT). Odnośnie do doniesień o waloryzacji ceł polskich, otrzymuje „Neue Freie Presse“ z kompetentnej **strony polskiej** następujące wyjaśnienia: Cła maksymalne, ustalone rozporządzeniem z dnia 11 sierpnia 1927, wejdą w życie 1 lutego br., jednakże **tylko wobec tych państw, które nie utrzymują z Polską stosunków handlowych,** ustalonych traktatowo, o ile państwa te traktują towary importowane z Polski gorzej, niż towary z innych państw, albo też udzielają swemu eksportowi do Polski premij eksportowych. Z postanowień tych wynika, że Austrja nie należy do tych państw, wobec których będą zastosowane cła maksymalne. **Jakakolwiek waloryzacja ceł polskich nie jest obecnie aktualna, obawy więc, że stosunki handlowe polsko-austrjackie ukształtują się niekorzystnie, są zupełnie nieuzasadnione.**

## Proces o wyłudzenie plenipotencji

### SPRZEDAŻ WILLI WARTOŚCI 100 TYSIĘCY ZA 13 TYSIĘCY

**Warszawa**, 13 stycznia (telef. wł. „Naprzodu“). W niedługim czasie rozpocznie się w Warszawie sensacyjny proces przeciwko hrabiemu **Mieczysławowi Rzewuskiemu**, przeciwko któremu występuje jego siostrzenica p. Nowodworska, **zarzucając mu, że dopuścił się przywłaszczenia jej majątku.**

Historja zarzucanego p. Rzewuskiemu przywłaszczenia przedstawia się jak następuje: Kilka lat temu w Konstancinie zamieszkiwała willę, położoną w ogrodzie pani Saint Claire z córką z pierwszego małżeństwa, panią Nowodworską. Pewnego dnia wpadł do ogrodu, otaczającego willę jakiś szaleniec **z rewolwerem w ręku i począł na oślep strzelać, raniąc obie kobiety, poczem odebrał sobie życie.** W rezultacie tej strzelaniny pani Saint Claire, która odniosła ciężkie rany, **zmarła, córka** zaś jej, p. Nowodworska także ciężko poraniona musiała się poddać dłuższej kuracji.

Podczas choroby pani Nowodworskiej zgłosił się do niej jej kuzyn hr. Rzewuski i, jak utrzymuje w swojej skardze p. Nowodworska, **wyłudził od niej plenipotencje.** Następnie korzystając z plenipotencji, **sprzedał willę, będącą własnością pani N. i przedstawiającą wartość 100 tysięcy złotych, za 13 tysięcy, z których zresztą pani N. nie zobaczyła ani grosza.** Obecnie cała sprawa oprze się o sąd. Termin rozprawy został wyznaczony na dzień 19 bm.

—ooo—

# Nowa organizacja administracji państwowej

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)*

Warszawa, 13 stycznia.

Dekret prezydenta Rzplitej o organizacji w zakresie działalności władz administracji ogólnej ukaże się za kilka dni. Dekret przewiduje **znaczne powiększenie władzy wojewodów**, utrzymuje obecny podział terytorjalny i stanowi, że wojewodowie jako przedstawiciele rządu upoważnieni są do wyłącznego reprezentowania rządu, do żądania wyjaśnień od naczelników władz, urzędów i zakładów państwowych z **wyjątkiem** wojskowych, naukowych i sądowych, do uczestniczenia w posiedzeniach wszystkich kolegjalnych organów administracyjnych.

Na wypadek częściowej lub całkowitej mobilizacji albo na wypadek ogłoszenia stanu wyjątkowego **wojewoda obejmuje naczelne kierownictwo całej administracji państwowej** na obszarze województwa **z wyjątkiem** administracji: wojskowej, szkolnej, komunikacyjnej i pocztowo-telegraficznej.

Do współdziałania z wojewodą w charakterze organu opinjodawczego powołana będzie **Rada wojewódzka**, złożona z członków wybranych przez sejmiki powiatowe i Rady miejskie. Rada wojewódzka wyłania 3 członków do **Wydziału wojewódzkiego**. Oprócz nich należą do Wydziału dwaj urzędnicy państwowi, wyznaczeni przez ministra spraw wewnętrznych. Będzie to organ kolegjalny, posiadający głos stanowczy w całym szeregu **spraw samorządowych**, a w szczególności spraw skarbowo-podatkowych samorządów miejskich i wiejskich.

**Starostowie** będą podzieleni na powiatowych i grodzkich. Ostatni będą w miastach liczących ponad 75 tysięcy mieszkańców. Do współdziałania ze starostą powiatowym powołane będą **sejmiki powiatowe i Wydziały powiatowe.**

Komisarze rządu w Łodzi i Wilnie oraz dyrektorzy policji we Lwowie i **Krakowie** otrzymają tytuł starostów grodzkich.

—ooo—

# Zjazd chłopski w Tarnowie za PPS

## Chłopi z okręgu tarnowskiego przeciwko blokowi rządowemu

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)*

Tarnów, 13 stycznia.

Dzisiaj w sali Sokoła I. odbył się wielki wiec ludowy, zwołany przez t. zw. bezpartyjny blok współpracy z rządem. Na wiec wezwani zostali chłopi z powiatów: Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Pilzno, Grybów i Gorlice. Wielka sala Sokoła zapełniła się szczelnie tłumami przybyłymi na wiec. Przemawiali: były senator Bojko, prof. Kautzki, ksiądz prałat Lubelski, profesor Szymanowski, oraz wiele innych osób z obozu sanacji. Tow. Adam **Ciołkosz** wyłuszczył powody, dla których klasa pracująca miast i wsi **nie może okazać zaufania blokowi, w skład którego w okręgu tarnowskim wchodzi oprócz grupy senatora Bojki stronnictwo katolicko-ludowe i chadecja. Przemówienie tow.** Ciołkosza przyjęli zebrani **z entuzjazmem.**

Po dyskusji uchwalono bez sprzeciwu trzy rezolucje. Pierwsza z nich wyraża **hołd dla prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego**, druga **potępienie dla Witosa i Piasta**, trzecia **uznanie dla senatora Bojki za wystąpienie z piasta.** Natomiast czwarta rezolucja, zgłoszona przez prezydjum wiecu a wzywająca zebranych do poparcia przy wyborach bloku prorządowego, **otrzymała tylko znikomą ilość głosów i została odrzucona.**

Ponieważ prezydjum w obawie przed nieuniknioną klęską nie chciało poddać pod głosowanie rezolucji wzywającej do głosowania na PPS. odczytał ją tow. Ciołkosz. **Rezolucja ta wśród długotrwałych oklasków została przyjęta przez dwie trzecie zebranych.** Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“ zjazd został zakończony.

# TELEGRAMY

## Nota polska została wręczona rządowi litewskiemu

**Warszawa**, 13 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj przybył do Kowna i wręczył notę rządu polskiego p. Waldemarasowi specjalny kurjer polski p. Adam Tarnowski. Dalszych wiadomości o pobycie p. Tarnowskiego w Kownie do tej pory niema.

## Katastrofa na linji Warszawa—Kraków

**Warszawa**, 13 stycznia (telef. wł. „Naprzodu“). Na linji Warszawa-Kraków zdarzyła się wczoraj poważna **katastrofa kolejowa, która** na kilka godzin uniemożliwiła ruch pociągów. Mianowicie na stacji towarowej w Piotrkowie **zderzyły się dwa pociągi ciężarowe.** Wskutek zderzenia 11 wagonów **zostało rozbitych**, 8 odniosło **lżejsze uszkodzenia.** Ponadto został poważnie uszkodzony jeden parowóz. **Ofiar w ludziach niema.**

W związku z katastrofą aresztowano dyżurnego ruchu Ziembę i zwrotniczego Hochmana. Oba pociągi **były pełne** towarów.

—ooo—

### NIEMORALNE METODY WALKI Z PPS — PRZEZ „STRZELCA“?

**Warszawa**, 13 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). W nocy **z 12 na 13 bm. tow.** Kapuściński, członek organizacji PPS na Powązkach, został napadnięty przez trzech nieznanych sobie mężczyzn, z których dwóch było ubranych w mundury **strzeleckie.** Przebieg zajścia był następujący: tow. Kapuściński zauważył, że trzej nieznani mu mężczyźni **zdzierają afisze PPS wzywające na niedzielny wiec przedwyborczy.** Oburzony tem, przystąpił do nich i chciał przeszkodzić w zdzieraniu. Wówczas jeden z nieznanych **rzucił się na tow. Kapuścińskiego i usiłował go zepchnąć po stromem zboczu ulicy.** Gdy się to nie udało drugi napastnik narzucił na tow. Kapuścińskiego **i uderzył go parokrotnie ciężką laską w głowę.** Tow. Kapuściński nadl zbroczony krwią. Po dokonaniu tego „bohaterskiego“ czynu napastnicy zbiegli.

### POSEŁ ERSKINE U MINISTRA ZALESKIEGO

**Warszawa**, 13 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Nowy poseł angielski p. Erskine złożył dziś pierwszą wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Zaleskiemu.

### OGŁOSZENIE WYNIKÓW PRAC KOMISJI ANKIETOWEJ

**Warszawa**, 13 stycznia (telef. wł. „Naprzodu“). Komisja ankiety o kosztach produkcji zbliża się do końca swych prac. Członkowie komisji dochowywali i dochowują nadal ściśle urzędowej tajemnicy tych wniosków, do jakich doszli. Ale, zgodnie z rozporządzeniem p. prezydenta Rzeczypospolitej, z chwilą złożenia sprawozdań Radzie ministrów, **nadejdzie czas jawności.** Sprawozdania i wnioski będą podane do wiadomości publicznej. Cała opinja, u przedewszystkiem **opinja robotnicza**, oczekuje z niecierpliwością dnia ogłoszenia wyników działalności komisyjnej. Jak słychać, uczyniono bardzo wiele dla wyświetlenia wad, braków, trudności polskiego życia przemysłowego. Przemysł nie jest własnością panów przemysłowców, jest własnością społeczeństwa. Uzdrowienie przemysłu techniczne, organizacyjne, administracyjne, leży w interesie klasy robotniczej, w interesie Rzeczypospolitej polskiej, jako całości.

Pierwszym krokiem ku uzdrowieniu musi stać się **jawność sprawozdań i wniosków komisji ankietowej.** Nie wątpimy, że wynikną z nich dwie nieuniknione potrzeby: **kontrola nad produkcją i świadome dążenie do uspołecznienia dojrzałych już w tym względzie gałęzi produkcji.**

### POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW

**Warszawa**, 13 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Jutro rozpoczyna się tu posiedzenie Rady spożywców. Na porządku dziennym referat radcy ministerjalnego Rosenberga o akcji rządowej w sprawie racjonalizacji piekarnictwa, oraz wybory członków Komisji głównej Rady.

### WYDZIAŁ MOBILIZACYJNY W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU

**Warszawa**, (PAT). Kilka dzienników podało wiadomość o przydzieleniu do ministerstwa przemysłu i handlu „oficera łącznikowego“. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą, natomiast prawdą jest, że prace mobilizacyjno-przemysłowe, wynikające z rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o rzeczowych świadczeniach wojennych, które dotychczas były prowadzone w ministerstwie spraw wojskowych, obecnie przejmuje ministerstwo przemysłu i handlu. Dla celów tych będzie utworzony specjalny wydział, w którym będą częściowo zatrudnieni wojskowi. Na kierownika tego wydziału został upatrzony płk. **Boerner**, który przechodzi na stałe do ministerstwa przemysłu i handlu.

### POGRZEB MECENASA OSUCHOWSKIEGO

**Warszawa**, 13 stycznia (telef. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj odbył się pogrzeb mecenasa Osuchowskiego. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci rządu i miasta. Przed gmachem rady miejskiej przemawiał nad trumną tow. **Rajmund Jaworowski.**

### JAK BRIAND POJMUJE PAKT PRZECIW WOJNIE

**Paryż**, 13 stycznia. PAT. „Petit Parisien“ podaje, że Briand przesłał Kellogowi odpowiedź na jego ostatnią notę, w której wyjaśnił, iż Francja chce ograniczyć się do potępienia w przyszłym parlamencie jedynie wojny agresywnej, gdyż projekt ten ma być wielostronny a nie dwustronny, jak pierwotnie proponowano. Za to sygnatarjusze jego nie mogliby występować przeciw państwu napastniczemu a w konsekwencji wywiązywać się ze zobowiązań wypływających z paktu Ligi narodów.

### AMERYKAŃSKIE METODY ZWALCZANIA STRAJKU

**Denver**, 13 stycznia. PAT. Według doniesień z Waldenburga został tam wprowadzony **stan oblężenia** w następstwie starć między strajkującymi górnikami a policją. Przeszło 700 górników przedefilowało przez ulice miasta i udało się do głównej siedziby Związków robotniczych, gdzie byli **oblegani przez policję.** W związku z tem doszło między górnikami a policją do starcia, które trwało godzinę, przyczem **zabity został jeden ze strajkujących**, kilku zaś odniosło rany.

# Związki i zgromadzenia

**BACZNOŚĆ STOLARZE!** W niedzielę 15 stycznia o godz. 10 na dużej sali związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się **Roczne Walne Zgromadzenie** z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe i Kom. kontr. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw o liczne i punktualne przybycie uprasza się.

Za Zarząd:

S. Podmokły. Jan Urbańczyk.

# REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Mamusia“ (premjera — nowość).

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Mamusia“.

### OPERETKA „NOWOŚCI“

Sobota: „Lotnik zwycięzca“.

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“; wiecz.: „Lotnik zwycięzca“.

### KINOTEATRY

**Bagatela:** Szatańska syrena.

**Corso:** „Zaginiona córka“ oraz komedja z Patem i Patachonem.

**Nowości:** „Uwiodłem ci żonę“.

**Promień** „On, Ona i Hamlet“ (komedja z Patem i Patachonem).

**Sztuka:** „Casanowa“.

**Uciecha i Wanda:** „Mogiła nieznanego żołnierza“ (według powieści A. Struga).

**Warszawa:** „W ogniu brylantów“.

### RADJO

**Sobota 14 stycznia**

**Kraków** (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikat gospodarczy. 17.20: Dr. Mieczysław Kosiński: „Co każda matka o kalectwach, grożących dziecku, wiedzieć powinna“. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia“ — wygłosi Dr. J. Reguła. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30: Koncert z Poznania. 22.00: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna z Katowic. 23.30: PAT.

**Warszawa** (1111 m.). 11.20: Transmisja uroczystości poświęcenia gmachu Chemicznego Instytutu Badawczego. 12.45: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.50: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa 16.00: „Przygotowanie nauczyciela“ — wygłosi dr. Paweł Sosnowski. 16.25: Nadprogram. 16.40: „Gospodarcza działalność samorządu miejskiego“ — wygłosi prof. Stefan Dziewulski. 17.05: PAT. 17.20: Radiokronika wygłosi dr. Marjan Stępowski. 17.45: Program dla młodzieży. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35: „Gustaw Daniłowski“ — wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00. Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

# Przegląd prasy

—o—

**Przeciw Żeromskiemu — veto katechety. Lamenty „Czasu" nad listami rządowemi.**

„Epoka" podaje następujący fakt z Nałęczowa w oświetleniu swego feljetonisty „Widza":

> Na zebraniu gromadzkiem, zwołanem dnia 8-go bm. przez sołtysa Nałęczowa, p. Aleksandra Góreckiego, omawiano sprawę **sprowadzenia do Nałęczowa zwłok ś. p. Stefana Żeromskiego.** Sołtys odczytał uchwałę, głoszącą, że zgromadzeni proszą o to władze państwowe. Kilku miejscowych obywateli, pp. aptekarz, nauczyciel, rymarz, stolarz, wygłosiło pełne entuzjazmu przemówienia, oddając hołd pamięci pisarza, tak dobrze im znanego. P. sołtys zaznaczył, że zapewne proponowana uchwała zapadnie jednomyślnie. Tu rozległy się słowa: „Nie jednomyślnie".
>
> O głos poprosił miejscowy ksiądz prefekt Bobrocki i oświadczył, że w uroczystościach, jakie odbędą się w razie sprowadzenia zwłok do mauzoleum w Nałęczowie, duchowieństwo katolickie udziału nie weźmie, albowiem Stefan Żeromski zmienił religję. Oświadczenie to nikogo nie zaskoczyło. A ponieważ zebranie zwołane zostało nie dla omówienia programu uroczystości, lecz tylko dla powzięcia uchwały o sprowadzeniu zwłok wielkiego pisarza, przeto w dalszym ciągu mówcy (niemal wyłącznie przedstawiciele ludu) wypowiadali się za uchwałą.
>
> Przed głosowaniem ksiądz prefekt Bobrocki poprosił raz jeszcze o głos. Tym razem nie mówił już o uroczystościach, w których duchowieństwo katolickie udziału nie weźmie, lecz wypowiedział się przeciw sprowadzeniu zwłok do Nałęczowa, albowiem — cytuję dosłownie — „Stefan Żeromski należał do tych, którzy naród prowadzą do zguby".
>
> Chciało się zawołać: człowieku, dlaczego tak myślisz? Co się dzieje w twojej głowie, że taki sąd mógł się w niej zrodzić? Czyś ty czytał książki Stefana Żeromskiego? Gdzieś znalazł niebezpieczeństwo dla narodu? Gdzie te drogi straszliwe, prowadzące „do zguby"? Jak tu z tobą rozmawiać? Więc cała Polska czci pamięć swego wroga? Więc b. prezydent Rzeczypospolitej złożył wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski" na trumnie tego, który „do zguby" prowadził swój naród? Ty to wiesz, a wszyscy są w błędzie, wszystkich opętały ciemne moce?".

A rezultat tego klerykalnego sprzeciwu?

Oto przeciw sprowadzeniu zwłok Żeromskiego wypowiedziały się dwa głosy: owego księdza Bobrockiego i jakiejś przekonanej przezeń starszej kobiety. Ksiądz, przegłosowany, obrażony, opuścił salę.

Incydent ten świadczy, jak butnie poczyna sobie kler, który wielkość imienia i zasług mierzy jedynie miarką klerykalizmu! Ale zarazem świadczy on, że nie jest tak powszechnem zamroczenie klerykalne, jak się to wydaje menerom stronnictw wstecznych. Ksiądz Bobrocki, który na mogiłę wielkiego pisarza i obywatela rzucił potępieniem ziejące słowa, że prowadził on naród do zguby, wyszedł z zebrania, jak niepyszny.

* * *

„Czas" w artykule wstępnym „Kandydaci do parlamentu" utyskuje na to, że w poprzednich Izbach dobór posłów i senatorów był bardzo lichy.

Mianowicie pisze:

> „Żadne ze stronnictw nie było w stanie dostarczyć referentów i pracowników po komisjach. Referenci w najlepszym razie zmuszeni byli wskutek stanu ignorancji i niedoświadczenia w rzeczach społecznych — posługiwać się referatami, jakie im podsuwali urzędnicy ministerjalni — a jeśli taką suggestją pogardzali, tworzyli dziwolągi".

Trochę zanadto uogólnia „Czas" owe braki. — PPS przynajmniej dostarczyła obu Sejmom poprzednim pokaźnego zastępu sił nietylko w pełni uzdolnionych do prac komisyjnych, ale i wybitnych, doświadczonych parlamentarzystów. Wiadomo, że tak nie dobierały i nie dobierają kandydatów inne stronnictwa. Właśnie teraz, jak donosi „Epoka", Związek Lud.-Nar. (czyli endecja) „zdecydował wystawić we wszystkich okręgach na Pomorzu **na pierwszych miejscach list — księży".** Gra tu rolę chęć uzyskania protekcji księżej. Ale jaki wpływ to mieć będzie na skład przyszłej reprezentacji sejmowej?

Z dalszego ciągu artykułu „Czasu" widać, że początkowe jego ubolewania są właściwie wstępem, wijącym się jak bandaż, z pod którego ukazuje się ta rana, która go boli. Tą raną są „listy współpracy z rządem", gdzie niektórzy wodzowie konserwatystów nie zostali poumieszczani na paradnych miejscach.

Więc „Czas" pisze:

> „Listy „współpracy z rządem" powinny być przykładem dla stronnictw co do życzliwego stosunku wobec ludzi wyższej politycznej miary. Jeśli i na nich zaroi się od agitatorów, od polityków z kawiarni, od mówców wiecowych, od obywateli ideowych Psiej Górki i Koziej Wólki, to smutnie przyjdzie wróżyć o jakości przyszłego Sejmu i Senatu. Piszemy te słowa na dwa conajmniej tygodnie przed ostatecznem zamknięciem list partyjnych i rządowych. Jest więc jeszcze sporo czasu na to, aby wprowadzić na te listy większą ilość nazwisk wybitnych i pożądanych, a zmniejszyć ilość tuzinkowych i obojętnych dla funkcjonowania Sejmu i Senatu".

# Przegląd społeczny

—o—

**SĄD ROZJEMCZY DLA ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW**

Minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej postanowieniem z dnia 28 grudnia 1927 mianował sędziego sądu okręg. w Krakowie Zdzisława Oczkowskiego przewodniczącym sądu rozjemczego Zakładu ubezpieczeń od wypadków w Krakowie, oraz sędziego St. Prączkiewicza zastępcą przewodniczącego tegoż sądu.

—ooo—



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.